Nr 87. Krakow, Sroda 24 Lutego 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowa, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), — Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 45 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Austro-Węgry i Serbia.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. „Fremdenblatt" pisze w sprawie serbskich ataków prasowych: Kierunek naszej polityki wobec poduszczeń serbskich, mianowicie życzenie utrzymania pokoju i cierpliwość okazywana do ostatecznych granic dopuszczalnych, w niczem się nie zmieniły. Jestto faktem uznanym w Europie i odmienne przedstawienia nie zmienią przekonania opinii publicznej w Europie. Od polityki serbskiej do kwestyi bośniackiej nie ma żadnej drogi, żadnego mostu. Mimo to Serbia zaczęła się zbroić, kiedyśmy zaznaczyli nasze stanowisko w Bośni.

Jeżeli już ta fatalna równoczesność nie równa się zupełnemu wyznaniu prawdziwego zamiaru, to o celu serbskich zbrojeń dają wyjaśnienie z niedoścignioną dokładnością nie ukrywane oświadczenia wysoko postawionych serbskich osobistości, najpoważniejszych polityków i dzienników belgradzkich. Nie ma najmniejszej wątpliwości, czego Serbia w rzeczywistości pragnie. Serbia chciałaby politykę swą urządzić stopniowo. Domaga się ona dzisiaj części Bośni i przy nadarzonej sposobności w przyszłości wyciągnęłaby rękę po całą Bośnię.

Niema wątpliwości, że cała polityka i wszystkie te zbrojenia zwrócone są przeciw nam wyłącznie. Jeżeli Serbia jest zdania, że jej polityka jest wojenną i że musi być wojenną i zwracać się przeciw nam, to jako państwo samodzielne, ma sama o tem rozstrzygać. Jest przecież rzeczą zrozumiałą, że polityka Austro-Węgier nie pozostanie bez wpływu, że musi wyciągnąć z tego konsekwencye, które w równym wypadku każde wielkie mocarstwo, pamiętające o swojej godności, musiałoby uważać za konieczne i nieodzowne. Powinno to być rozważone w Belgradzie i o tem nie śmią zapomnieć inne wielkie mocarstwa.

Wiedeń. Z powodu niewyjaśnionych stosunków z Serbią panuje tu dalej naprężenie, natomiast ustało zaniepokojenie, wywołane onegdajszemi wiadomościami o zamierzonym kroku wszystkich mocarstw w Wiedniu, celem rozbrojenia i wiadomością, jakoby Rosya przechyliła się na stronę Serbii; wpłynęła na to okoliczność, że interwencyę mocarstw w Wiedniu należy uważać za definitywnie zaniechaną. Austro-Węgry na dotyczące usiłowania podjęte bądź cobądź w duchu pokojowym przez Francyę, oświadczyły, że na podobny krok się nie zgadzają. Na usiłowania Francyi, aby Austro-Węgry podały dokładnie, jakie chcą koncesye dać Serbii, oświadczyła Austrya, że dopóki Serbia obstaje przy żądaniach politycznych, Austrya nie może w tym kierunku dać żadnej odpowiedzi. Austro Węgry stoją na stanowisku koncesyj ekonomicznych. Jeżeli Serbia oświadczy, że zadowalnia się temi korzyściami, wtedy Austro-Węgry gotowe są przystąpić do dyskusyi.

W obecnej chwili aktualną jest interwencya mocarstw w Belgradzie. — W sprawie tej toczą się rokowania między mocarstwami. Projekt interwencyi ma być tak ułożony, aby Serbia miała możność odwrotu. Od tego zależeć będzie dalszy rozwój wypadków. Wiele zależy od wyjaśnienia kwestyi, czy Serbia wobec ogłoszenia komunikatu w „Samouprawie", ma pozytywne przyczyny wierzyć, że w razie wojny nie będzie odosobnioną i czy twierdzenie to oparte jest na danych faktycznych.

Utworzenie nowego gabinetu z prezydentem Novakowiczem wywołuje tu nieufność, alkowiem Novakowicz jest znanym rusofilem. Nowy ten gabinet serbski uważają za wybitnie wojenny.

Wiedeń. „Voss. Ztg" donosi z Wiednia, że tamtejszy poseł serbski Simicz wczoraj i przedwczoraj odwiedził kilku ambasadorów, przyjaźnie usposobionych dla Serbii, mianowicie francuskiego i rosyjskiego. Obaj ci ambasadorowie radzili Serbii rozpocząć odwrót, ponieważ żadne państwo w Europie nie ścierpiałoby takich prowokacyj, jakich Serbia dopuszcza się wobec Austryi. Ambasadorowie francuski i rosyjski radzili dalej, aby Serbia zrzekła się wszelkich kompensat terytoryalnych.

Paryż. „Le Journal" wzywa Austro-Węgry, aby w interesie pokoju przerwały milczenie co do swoich zamiarów wobec Serbii. Najlepiej byłoby, gdyby Austrya sama chciała określić podstawy dla dyskusyi politycznej, wtedy bowiem mocarstwa mogłyby obradować nad kompensatami, któremi byłyby: budowa kolei z Serbii do morza Adryatyckiego, oraz „entente" turecko-serbskie, celem umożliwienia Serbii przystępu do portu w Salonice dla wywozu produktów serbskich.

Urlop hr. Forgacha.

Belgrad. Austro-węgierski poseł hr. Forgach po południu rozpoczął ośmiodniowy urlop. Hr. Forgach w sprawach rodzinnych udaje się do Budapesztu i Wiednia.

Bandy serbskie w Austryi?

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że na tajnem zgromadzeniu najwybitniejszych Serbów uchwalono wysłać bandy w głąb Austryi, celem wykonania zamachów na wybitne osobistości.

Bomby w armii serbskiej.

Londyn. Korespondent belgradzki „Daily Mail" podaje szczegółowy opis bomb, jakiemi zaopatrzona jest armia serbska. Każdy drugi żołnierz ma przy sobie pięć bomb dwojakiej konstrukcyi, której szczegóły trzymają w ścisłej tajemnicy. Większa część tych bomb jest zupełnie gotowa i rozdzielona między wojsko.

Nowy gabinet w Serbii.

Belgrad. Wobec tego, że postępowy przywódca Stojan Novakowicz zgodził się na objęcie prezydyum w nowym gabinecie, utworzenie zapowiedzianego onegdaj gabinetu koalicyjnego jest rzeczą zapewnioną. Wiadomość o rozwiązaniu przesilenia wywołała w kołach najlepsze wrażenie; podnoszą, że tak silny rząd wogóle nigdy dotąd w Serbii dotąd nie istniał, ponieważ w nowym gabinecie w osobach 4 byłych prezydentów ministrów i 5 byłych ministrów spraw zagranicznych, reprezentowane są wszystkie polityczne koła. Do osiągnięcia tego porozumienia przyczyniły się głównie pogróżki, jakie w ostatnim czasie prawie bez przerwy przeciwko Serbii podnosiła prasa austryacka i węgierska, w czem upatrywano zapowiedź akcyi Austro-Węgier przeciwko Serbii. Przez powołanie nieprzyjaznego dla Austryi Novakowicza na prezydenta ministrów i przez powołanie ministra wojny Živkowicza, ma być zadokumentowaną stanowczość całej skupczyny, że skupczyna nieda się zastraszyć przez ataki austryackiej i węgierskiej prasy i trwać będzie bez zmiany przy żądaniach serbskich. Jak słychać, nowy rząd w najbliższym czasie wręczy serbski memoryał mocarstwom, które podpisały traktat berliński.

Belgrad. Gabinet został utworzony w następujący sposób: Postępowy Nowakovic prezydyum; staroradykali: dr Milovanowicz sprawy zagraniczne, Milos Savljevic sprawy wewnętrzne, Protic skarb, Pasic roboty publiczne; młodoradykali: Prodanovic handel, Stojanovic oświata; nacyonalista Ribarac sprawiedliwość. Na ministra wojny upatrzony jest komendant dywizyi w Kragujevac pułkownik Marinovic, ponieważ generał Živkovic obstaje przy tem, aby objął komendę wojskową.

Nowy gabinet złoży dzisiaj oświadczenie w skupczynie, w którem podniesie, że w nowem rządzie zastąpione są wszystkie partye polityczne, ponieważ powaga położenia wymaga jednolitości serskiego rządu, oraz aby jednolitość ta także na zewnątrz mogła się zawsze objawić. Głównym programem nowego rządu jest strzeżenie i obrona interesów serbskich na zewnątrz. W tym celu rząd niebawem przeszle mocarstwom europejskim żądanie sformułowane przez narodową serbską skupczynę. Rząd, który jest wyrazem całej skupczyny, posiada także zaufanie korony.

Stanowisko Włoch.

Rzym. Niektóre dzienniki twierdzą, że także Włochy oświadczyły, iż w zamierzonym kroku kolektywnym mocarstw w Wiedniu udziału wziąć nie mogą, ze względu na sojusz z Austryą.

Rosya i Austro-Węgry.

Berlin. „Loc. Anzg." ogłasza rozmowę swego korespondenta wiedeńskiego z pewnym wybitnym dyplomatą. Oznaczył on sytuacyę jako bardzo poważną. Jest rzeczą zrozumiałą, że Austo-Węgry nie mogą ustąpić. Dyplomata ów nie widzi wprawdzie w stanowisku Rosyi symptomów niepokojących, jednak wiadomości o dyslokacyi wojsk rosyjskich na granicy galicyjskiej uważa za nieprawdopodobne. Z tego powodu okażą się potrzebnemi odpowiednie kroki ze strony austro-węgierskich władz wojskowych. Trzeba się przygotować na wszelką ewentualność.

Kwestya bułgarska.

(Telegr. „N. Reformy").

Król Ferdynand w Petersburgu.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Około godz. 4 po południu car Mikołaj w otwartych sankach zajechał przed pałac zimowy w odwiedziny króla Ferdynanda. Król przyjął cara u wejścia do wewnętrznych apartamentów; powitanie było bardzo serdeczne, poczem monarchowie udali się do komnat. Car Mikołaj pozostał tam do godz. 5. Odjazd króla Ferdynanda nastąpi prawdopodobnie w piątek.

Petersburg. Król Ferdynand bułgarski miał wczoraj dłuższą konferencyę z Izwolskim. Z Petersburga udaje się Ferdynand do Berlina.

Petersburg. Od niedzieli ks. Ferdynand bułgarski oficyalnie tytułowany jest albo królem, albo carem.

Komisya, ustanowiona z łona akademii umiejętności dla zbadania kwestyi, czy panujący nad Bułgaryą uprawniony jest do noszenia tytułu cara, dotąd swoich prac jeszcze nie ukończyła.

Kwestya odszkodowania bułgarskiego.

Konstantynopel. Wielki wezyr także onegdaj oświadczył kilku ambasadorom, że jego ostatni krok w sprawie przyjęcia tureckiej kontrpropozycyi dla umorzenia odszkodowania wojennego dla Rosyi, względnie połączenie go z rosyjskim projektem finansowym dla uregulowania bułgarskiego odszkodowania, znalazł w Petersburgu przyjazne przyjęcie. Zdaje się, że należy oczekiwać zrealizowania tego projektu.

W kołach rosyjskiej ambasady zachowują wobec tej wiadomości rezerwę; zdaje się, że ponowne oświadczenie Izwolskiego po zrealizowaniu rosyjskiej propozycyi przyjdzie kolej na zajęcie się turecką kontrpropozycyą i że ona również pomyślnie będzie przeprowadzoną, zostało przez Turcyę przecenione i przesadzone.

Sofia. W półoficyalnej publikacyi zaprzeczono twierdzeniu zagranicznej prasy, jakoby kierujące bułgarskie koła pragnęły cofnięcia rosyjskiej propozycyi. Rząd bułgarski czeka przeciwnie z niecierpliwością na przyspieszenie przyjęcia propozycyi przez Turcyę.

Głosy prasy tureckiej.

Konstantynopol. Młodoturecki organ „Tanin", który wskutek przewagi Młodoturków uchodzi za organ wielkiego wezyra, pisze w artykule wstępnym: Oświadczenia mocarstw, a specyalnie Rosyi, że nie uznają niezawisłości Bułgaryi bez zgody Porty, rozpraszają ostatecznie fałszywe alarmy i zażegnywują przesilenie, ale kwestya bułgarska weszła przecież w nową fazę. Stosunek Bułgaryi do Turcyi zmienił się. Rosyjski minister spraw zagranicznych skorzystał ze sposobności, aby Bułgaryę przyciągnąć ku Rosyi. Ks. Ferdynand spodziewał się, że mocarstwa pójdą za przykładem Rosyi i pod pozorem przesilenia w Turcyi domagał się także od mocarstw uznania. Byłby to wielki sukces. Ks. Ferdynand jednakże nie liczył się z Portą i dlatego jego gra dyplomatyczna nie udała się. Nowy gabinet turecki rozpoczął swoją karyerę ogromnem, stanowczem zwycięstwem, a bułgarski panujący pozostał w śmiesznej sytuacyi: jest królem bez królestwa.

„Tanin" podnosi dalej, że były gabinet nie mógł załatwić różnic między turecką kontrpropozycyą a propozycyą rosyjską, taraz zaś Rosya zgadza się na połączenie obu propozycyi, przez co cała kwestya przesuniętą została z terenu dyplomatycznego na finansowy. Z tego powodu wyraża dziennik zadowolenie.

„Ikdam", podnosząc ostatni ustęp depeszy Izwolskiego, powiada: Zaniepokojenie w Turcyi jest uzasadnione. Rosyjska protekcya nad Bułgaryą jest rzeczą naturalną, nie śmie ona przecież naruszać praw tureckich. Turcy muszą mieć oczy otwarte, by bronić swoich praw. — Polityczny horyzont znowu się zaciemnił. „Ikdam" oświadcza, że sytuacya, która wymaga powołania rezerwistów, zniknie, ale do tego czasu Porta udzieliła rozkazów, by zatrzymać rezerwistów jeszcze parę dni pod bronią.

Wstępny artykuł „Jeni „Gazetta", omawiający przyjęcie ks. Ferdynanda w Petersburgu, nosi tytuł: „Stary nieprzyjaciel (t. j. Rosya) nie będzie przyjacielem".

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Londynu, że panuje tam niezadowolenie z powodu ostatniego zwrotu w polityce rosyjskiej, zarówno co do Serbii jak też co do Bułgaryi.

Ugoda austro-turecka.

(Tel. „N. Reformy").

Konstantynopol. B. kor. donosi: Margr. Pallavicini odbył wczoraj przed południem z wielkim wezyrem konferencyę, na której **osiągnięto porozumienie co do wszystkich punktów ugody.** Podpisanie protokołu ugody nastąpi w tych dniach.

Konstantynopol. Biuro kor. donosi: Wczorajsza **Rada ministeryalna zatwierdziła protokół porozumienia austro-tureckiego** i zażądała od sułtana „irade" dla podpisania.

TELEGRAMY

z dnia 24 lutego.

Praga. „Prag. Tagblatt" donosi, że wczoraj po południu specyalnym pociągiem kolei północno-zachodniej wyjechało 400 żołnierzy artyleryi z 50 oficerami sztabowymi do obozu wojskowego w Benatku, gdzie mają się odbyć ćwiczenia w strzelaniu ostremi nabojami.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu centralnego komitetu Towarzystwa rolniczego w Wiedniu ks. Karol Auersperg wskazując na swe przekonanie, że jego osoba jest powodem złożenia protektoratu przez arcyks. Franciszka Ferdynanda, zrezygnował ze stanowiska prezesa tego Towarzystwa. Rozpisane na 1 marca zgromadzenie delegatów i zgromadzenie generalne odroczono aż do dalszego zarządzenia.

Lizbona. Król Manuel odbywa obecnie podróż krążownikiem około wybrzeży.

Zmiana w dyrekcyi dróg wodnych.

Praga. „Deń" potwierdza, że były prezydyalista w ministerstwie handlu za dra Forzta radca sekcyjny **dr Zampach został zamianowany naczelnikiem dyrekcyi budowy dróg wodnych** w ministerstwie handlu.

(Przed kilku dniami donosiliśmy na tem miejscu o zamierzonej zmianie w kierownictwie budowy dróg wodnych i wyraziliśmy obawę, że powołanie dra Zampacha w miejsce dotychczasowego kierownika bar. Sochora może wpłynąć ujemnie na sprawę kanału. Obecnie doniesienie praskiego dziennika mówi o nominacyi dra Zampacha jako o fakcie dokonanym. P. Red.).

Konspiracye w Czechach.

Praga. Tutejszy sąd karny zawiadomił oficyalnie ministra sprawiedliwości, że wdroży śledztwo przeciw posłom: Klofaczowi, Chocowi, Slamie i Burzivalowi.

Praga. Jak z Kładna donoszą, odbywają się tam liczne rewizye w mieszkaniach robotników, należących do partyi czesko-radykalnej. Skonfiskowano wiele pism ulotnych treści antimilitarnej. Kilkunastu robotników aresztowano i odstawiono do Pragi.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. Bar. Bienerth odbył wczoraj konferencyę z prezydyum klubu socyalistycznego w sprawie bliskiego zwołania Rady państwa. Bienerth oświadczył, że ma zamiar, skoro to będzie możliwem, zwołać parlament tak, aby załatwił najpilniejsze ustawy jeszcze przed świętami Wielkanocnemi. Następnie apelował Bienerth do partyi socyalistycznej, aby popierała dążenia rządu o przywrócenie zdolności pracy parlamentu. Posłowie socyalni oświadczyli, że partya ich widzi w zamknięciu parlamentu wielki błąd; akt ten wywołał u nich nieufność do rządu i jego dalszych zamiarów, z powodu czego socyaliści zajmują stanowisko skrajnie opozycyjne. Posłowie wskazali jednak na to, że socyaliści nigdy nie popierali ani nie brali udziału w obstrukcyi. Należałoby wpłynąć na stronnictwa, aby wszystkie ustawy, które były już w komisyach, napowrót zostały do nich odesłane, aby w ten sposób usunąć złe skutki zamknięcia parlamentu. Decydującym dla zamiarów rządu będzie termin zwołania Rady państwa. Z tego powodu sądzą, że parlament powinien być jaknajrychlej zwołany, aby nie stracić ani jednego dnia, gdyż czas stojący do dyspozycyi, jest krótki. W końcu wskazali socyaliści na błąd popełniony przez rozpoczęcie procesów w Pradze.

Br. Bienerth oświadczył, że terminu zwołania Rady państwa podać nie może, że jednak w najbliższych dniach zbierze się Rada ministrów, która poweźmie postateczną decyzyę.

W kołach poselskich krążą nadal pogłoski, że parlament zwołany będzie 16 marca.

W kołach poselskich niemieckich czynią starania o zjednoczenie wszystkich stronnictw niemieckich, nie wyłączając partyi chrześcsocyalnej, celem utworzenia bloku niemieckiego przeciw blokowi słowiańskiemu. Obliczają, że blok niemiecki rozporządzałby 173 głosami. Ujawnia się także tendencya, aby blok ten zamienić na większość parlamentarną. Jak „Deutschnat. Corresp." wywodzi, Niemcy spodziewają się pozyskać dla tego planu Polaków.

Stanowisko min. Abrahamowicza.

Praga. „Deń" nawiązując do bliskiej dymisyi Abrahamowicza donosi: Bar. Bienerth nie może zatrzymać dłużej ministra Abrahamowicza, albowiem zależy mu wiele na poparciu wszystkich stronnictw w Kole polskiem. W dalszym ciągu donosi „Deń", jakoby istniał zamiar zniesienia instytucyi ministrów rodaków.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Minister handlu Kossuth przyjął wczoraj rano odwiedziny ministra wojny bar. Schoenaicha. Wnet potem zjawił się u Kossutha minister oświaty bar. Apponyi i sekretarz państwa Sterenyi, którzy także konferowali z ministrem wojny. O godzinie 10 przed południem Kossuth w towarzystwie Sterenyiego złożył wizytę prezydentowi gabinetu bar. Bienerthowi i ministrowi skarbu drowi Bilińskiemu, poczem o g. 11 przyjęty był przez monarchę na prywatnej audyencyi, trwającej przeszło godzinę. Po audyencyi powrócił Kossuth do pałacu węgierskiego i w ciągu popołudnia konferował z austryackimi mężami stanu, między innymi z bar. Aerenthalem.

Wiedeń. Jak słychać, wczorajsza audyencya Kossutha miała w kwestyi bankowej wynik ujemny, albowiem cesarz miał oświadczyć, że ze względu na obecną sytuacyę zagraniczną nie może być mowy teraz o rozdziale Banku austro-węgierskiego. Mówią o przedłużeniu przywileju bankowego do r. 1917.

Bomby u Chomiakowa.

Petersburg. Doniesieniu dzienników o rzekomem znalezieniu bomby w podwórzu domu prezydenta Dumy Chomiakowa zaprzeczyły władze policyjne.

Rifaat pasza.

Londyn. Zamianowany ministrem spraw zagranicznych Turcyi ambasador Rifaat pasza odjechał wczoraj stąd do Konstantynopola.

Rewolucya w Persyi.

Teheran. Koło Dżulsa przyszło do walki między wojskami rewolucyonistów i szacha. Rewolucyoniści zostali odparci, przyczem 40 osób zostało zabitych.

Zakończenie procesu p. Borowskiej.

Proces p. Janiny Borowskiej przeciw p. Emilowi Haeckerowi, rozpisany na trzy dni, skończył się wczoraj po południu po siedmiodniowem trwaniu. Zainteresowanie się jego przebiegiem dosięgło wczoraj punktu kulminacyjnego; sala rozpraw była przepełniona głównie osobistościami ze świata prawniczego, oraz członkami partyi socyalistycznej, na korytarzach gmachu sądu panował żywy ruch, miejsca w sali zdobywano poprostu przemocą.

Wczorajszą rozprawę wypełniły: przemowa obrońcy oskarżonego dra Heskiego, replika oskarżyciela dra Lewickiego i przemówienie oskarżonego p. Haeckera. Streszczenie tych mów podaliśmy we wczorajszem popołudniowem wydaniu. W południe o godz. 1/2 1 przewodniczący trybunału radca Raczyński wygłosił treściwe „resumé", dając w jasnym wywodzie ogólny pogląd na przebieg całej zawiłej rozprawy i uwydatniając najważniejsze jej momenta. Między innemi zaznaczył, że w zeznaniach Bakaja ujawniły się rzeczywiście pewne sprzeczności. — Wreszcie udzielił przewodniczący sędziom przysięgłym objaśnień co do przedłożonych im pytań.

O godz. 1 m. 30 sędziowie udali się na naradę, która przeciągnęła się do g. 3 m. 15 po południu. Podczas oczekiwania na werdykt na sali wśród publiczności panowało zdenerwowanie i naprężenie.

Werdykt przysięgłych, odczytany przez przewodniczącego ławy p. Chylińskiego wśród ogólnej ciszy, brzmiał następująco:

Na pytanie główne:

Czy Emil Haecker winien jest, że będąc współpracownikiem peryodycznego czasopisma „Naprzód", zamieścił i rozszerzył jako autor, a to w numerze tego czasopisma z daty Kraków, wtorek 5 maja 1908 r. na str. 1 artykuł pod napisem „Szpieg", w którego ustępie, rozpoczynającym się od wyrazów: „Jak sobie tłómaczyć", a kończącym się wyrazami: „na uniwersytecie krakowskim", Janinę z Klecanów Borowską imiennie i po oznakach do niej się odnoszących, bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych, przez wyrażanie się o niej, „że jest szpiegiem rosyjskiej policyi i osobistością, której psychologii znikczemnienia nie można sobie wytłomaczyć", o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia obwinił i na publiczne urągowisko wystawił?

— odpowiedzieli przysięgli **11** głosami: **tak**, a **1** głosem: **nie**.

Na pytanie dodatkowe:

Czy obwiniony Haecker udowodnił pani Borowskiej haniebne czyny, które przytoczył w toku rozprawy dla uzasadnienia swego twierdzenia, pytaniem pierwszem głównem objętego?

— odpowiedzieli przysięgli **11** głosami: **nie**, a **1** głosem: **tak.**

Werdykt ten wywołał na sali żywe poruszenie i szmer.

Wobec potępiającego werdyktu, oskarżyciel dr Lewicki wniósł o wymiar kary w myśl § 493 ust. 1, z zastosowaniem okoliczności obciążających z § 494 lit. c, podnosząc ciężką i nie dającą się naprawić krzywdę, wyrządzoną p. Borowskiej przez poniżenie jej wobec społeczeństwa polskiego i całego świata. Nadto postawił dr Lewicki wniosek, aby wyrok w myśl ustawy prasowej, ogłoszono w jednem piśmie krakowskiem, jednem lwowskiem i jednem wiedeńskiem.

Obr. dr Heski oświadczył, że z powodu werdyktu zgłasza zażalenie nieważności i dlatego nie zabiera głosu co do wymiaru kary.

Po tych przemówieniach trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący radca Raczyński ogłosił następujący wyrok:

Emil Haecker winien jest występku z § 491 ust. kar. popełnionego przez czyn pierwszem pytaniem głównem objęty i skazany zostaje na karę jednego miesiąca aresztu, na zwrot kosztów postępowania karnego oraz na ogłoszenie wyroku na koszt skazanego w podanych przez oskarżycielkę czasopismach w ciągu dni 14 od dnia prawomocności wyroku.

W umotywowaniu wyroku zaznaczył przewodniczący że okolicznością obciążającą było narażenie p. Borowskiej na niebezpieczeństwo w jej prawach obywatelskich, a natomiast okolicznością łagodzącą przyznanie się oskarżonego do autorstwa artykułu, jego dobra wiara, oraz działanie w przeświadczeniu, że otrzymane informacye są wiarygodne.

P. Haecker na zapytanie przewodniczącego, czy przyjmuje wyrok, oświadczył: „Zgłaszam zażalenie nieważności przeciw temu niesprawiedliwemu werdyktowi przysięgłych", poczem zawołał: „Zarzutów przeciw Borowskiej nie cofam, lecz je podtrzymuję. Borowska jest szpiegiem".

Ponieważ po tych słowach rozległy się na galeryi oklaski, przewodniczący zarządził opróżnienie galeryi.

Adw. dr Lewicki zgłosił odwołanie od niskiego wymiaru kary.

Podczas ogłaszania werdyktu i wyroku, pani Borowskiej nie było na sali rozpraw.

Rozprawa zakończyła się o godz. pół do 4 po południu.

Wiadomość o wyniku procesu rozniosła się szybko po mieście, wywołując wszędzie wielkie wrażenie i żywe komentarze. Wyrok trybunału a zwłaszcza stosunek głosów w werdykcie przysięgłych, stał się od razu jedynym tematem rozmów w Krakowie; wszędzie po kawiarniach, cukierniach i lokalach publicznych do późnej nocy rozlegały się na ten temat głośne uwagi i sądy.

Ponieważ wyrok zapadł o godz. pół do 4 po południu, t. j. w godzinę po wyjściu popołudniowego wydania „N. Reformy", zamieściliśmy go tylko w części nakładu, wysłanego na prowincyę.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 24 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Macieja apostoła.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 37, zachód o godz. 5 min. 09; długość dnia godzin 10 min. 32.

Teatr miejski w Krakowie: „Noc listopadowa.

Teatr ludowy: zamknięty.

Uniw. ludowy: p. Czapiński „O Leonidesie Andrejewie" o godz. 7 wieczorem; seminaryum oświatowe z odczytem p. Orszy „Zadania i kierunki uniwersytetów ludowych" o godz. 8 wieczorem.

Odczyt w „Czytelni akad." p. Relidzyńskiego „O filozofii indyjskiej" o godz. 8 wieczorem.

Posiedzenie Tow. lekarskiego o godz. 6 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Księżniczka dolarów".

Popielec.

Ostatnie godziny ostatków. Szampan się perli w kieliszkach, pośród cieplarnianych kwiatów błyszczy srebro i szkło kryształowe zastawy biesiadnej, krzyżują się ogniste spojrzenia, lekkie dowcipy. Jeszcze panuje książę karnawału, jeszcze przyjmuje hołdy, jeszcze ma na swoje usługi armię arlekinów. Pójdzie za kilka godzin na wygnanie ten książę, którego panowanie gruntuje się na pustocie — i oto żegnają go wszyscy, nawet starzy, nawet najpoważniejsi pośród poważnych. Swiat cały składa hołd... szychowi. Przedziwne widowisko. Ale nie filozofuj — szampan się perli...

Czy wszędzie? Ale ba, książę karnawału jest usposobiony demokratycznie. On w gronostajach swoich — nota bene koty farbowane — zasiada przy stole, na którym znajdują się tylko skromne kwiaty, na rynku kupione, pączki po 3 centy sztuka i grube szklanki z herbatą. Zasiada i przy takim stole, byle w towarzystwie humoru i pięknych kobiet. Albowiem książę karnawału jest sługą kobiet. On swoją koronę złotą — n. b. z papieru — kładzie na głowie Kasi i śpiewa w najlepsze: „Oj dziś, dziś, dana dana!", krzesząc ogień podkówkami. On swoje gronostaje składa na śnieżnych ramionach królowej balu, a sam klęka przed nią i bije pokłony u stóp, które przed chwilą stworzyły arcydzieło bostona. On jest wszechstronny, on jest najbardziej wyrozumiały mimo zarozumiałości, on jest rozrzutny, a zarazem oszczędny. On zna, a więc także rozumie wszystkich i wszystko. On zna muzykę Hocka i kapelę chrzanowską, on pije szampan i herbatkę, on połyka ostrygi ale i „koreczki". Taki sobie książę, do rany przyłożyć. Gdyby potrzeba, to z sali saskiej pójdzie na taniec do Sukiennic przy mrozie i świetle księżyca. I jakże go nie żegnać, tego sympatycznego pustaka.

Ale oto bije dwunasta. Tysiączne toasty prozą i rymem rozbrzmiewają po świecie. Nawet ludzie, skazani w tej chwili na podróż, toastują w restauracyjnym wagonie pociągu kolejowego, albo wychylają wino ze składanych szklanek w swoim przedziale. Sypią się mowy, gdyż wierni poddani radziby jeszcze zatrzymać pośród siebie swojego księcia. I to zatrzymywanie trwa czasem do rana. Zegarki rozmaicie chodzą, zwłaszcza podczas ostatków.

Jednakże wszystko się kończy, nawet pożegnanie karnawała. Teraz oto siedzicie zacni czytelnicy przy porannej herbacie i macie minę grzesznika, podszytego filozofią, trapionego nieco niestrawnością i zgnębionego bezsennością. Czy Wam posypać głowę popiołem? To nie jest rzeczą kronikarza, który tylko ma prawo spisywać to, co widzi, a czasem i to, czego nie widzi, ani nie słyszy. Zlikwidowaliśmy czasy karnawałowe i rozpoczynamy czasy wielkiego postu. Nie czyńmy sobie wyrzutów, że może karnawałowi złożyliśmy daninę nieco za wielką. — To już nic a nic nie pomoże, a w takich wypadkach najlepiej powiedzieć sobie: „Było nie było".

A właściwie pomoże, jeżeli czas postu zużyjemy na rzeczy właściwe, na pamięć o drugich, zwłaszcza o tych, którzy nigdy nie mają karnawału. — Zgoda piękne czytelniczki?... Więc schowajcie pamiątkowe karneciki, a zacznijcie pamiętać o tych przeróżnych stowarzyszeniach, które tylko pamięcią ludzką się utrzymują. A zasię czytelnicy, którzy dzisiaj około południa pójdą jeszcze na ucztę śledziową, niechaj pomyślą, że wielu jest takich, którzy nie mają powodu zabierać się do śledzia. Ani powodu, ani nawet możności. Poszedł książę karnawału, a przychodzi królowa: Dobroczynność. — Powiadacie, żę karnawał także był po części dobroczynny. Tak, ale tylko po części. Teraz popiół sypmy na swoje głowy, a złoto na głowy bliźnich.

h. j—e.

W „Jamie Michalikowej" odbył się wczoraj kabaret pod tytułem „Trzecia reduta prasy". Była to kostyumówka maskowa, w której cyganerya artystyczno-literacka wystąpiła bardzo licznie i bawiła się wybornie do późnej godziny, parafrazując sobotnią „redutę prasy".

Wykład o L. Andrejewie. Dziś w lokalu Uniw. ludowego przy ul. Szewskiej zamiast zapowiedzianego wykładu p. Pazdanowskiego odbędzie się wykład p. K. Czapinskiego „O twórczości L. Andrejewa". Początek o godz. 7 wieczorem.

Z życia młodzieży. Posiedzenie komitetu centralnego polskiej młodzieży postępowo-demokratycznej odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu komitetu (ul. Jabłonowskich l. 16)

Podróżomania Hohenzollernów. Z Berlina telegrafują: Niemiecki następca tronu zamierza przedsięwziąć podróż do Ameryki.

Ucieczka przed wyrokiem. Z Berlina telegrafują: Na wczorajszem posiedzeniu toczącego się od kilku dni procesu przeciwko kapitanowi Bergerowi i redaktorowi drowi Ilgensteinowi w sprawie obrazy gabinetu marynarki i kilku admirałów, Ilgenstein, przeciwko któremu prokurator postawił wniosek zasądzenia go na rok i kwartał więzienia, nie zjawił się. Onegdaj znikł on ze swego mieszkania i nie można go znaleść.

Sneżyce na Ukrainie. Z Kijowa telegrafują: Ponieważ zamieć śnieżna ustała, ruch pasażerów na kolejach południowo-zachodnich ponownie otwarto, a na niektórych liniach podjęto także ruch towarowy.

Rozbicie okrętu. Z Buenos Aires telegrafują: Jak się dowiaduje ministerstwo marynarki, przy rozbiciu się okrętu „Presidente Rocca" zginęło 49 osób. Parowiec uważają za stracony.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego Samuela Rotha we Lwowie notaryuszem w Mikołajowie.

Z Izby handlowo-przemysłowej.

(Sprawozdanie z czynności prezydyum i biura Izby. — Wybory. — Budżet. — Subwencye. — Sprawa telefonów. — Mianowania).

Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie członków Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby, p. Jana K. Federowicza. — Sprawozdanie prezydyum z czynności za czas od ostatniego posiedzenia złożył przewodniczący p. Federowicz, który doniósł, że cesarz polecił podziękować Izbie krakowskiej za wyrazy hołdu oraz za coroczny datek w kwocie 6000 K, na celo pomocy i pieczy nad małoletniemi dziećmi i sierotami zubożałych kupców i przemysłowców, jaki ta datek uchwaliła Izba dla uczczenia jubileuszu cesarskiego. Dalej zawiadomił przewodniczący o zatwierdzeniu przez rząd nowego prezydyum Izby, oraz o śmierci prezydentów Izby handlowo-przemysłowej: w Wiedniu i Bernie i wysłaniu delegatów na ich pogrzeb.

W serdeczny sposób powitało prezydyum na stanowisku ministra skarbu, Polaka, dra Bilińskiego, dalej ministra kolei żelaznych Wrba i nowego ministra handlu dra Weisskirchnera. Z odpowiedzi nadesłanych Izbie zasługuje na szczególną uwagę pismo dra Weisskirchnera, kładące silny nacisk na potrzebę ściślejszego kontaktu osobistego Izby z ministerstwem handlu. W sprawach egzaminów czeladniczych, przewodniczący podał do wiadomości Izby, że namiestnictwo nie zgodziło się na wniosek Izby i magistratu, w sprawie kompetencyi urzędowej komisyi egzaminacyjnej w Krakowie. Kwestya ta ma specyalne znaczenie dla Krakowa, gdzie część majstrów rękodzieła rzeźniczego, piekarskiego i stolarskiego nie jest dotąd dopuszczona do organizacyi przemysłowej. Wskutek uchwały komisyi połączonych sekcyi podjęła Izba swój pierwotny wniosek i wystosowała przedstawienie w tym duchu do namiestnictwa.

Po złożeniu następnie sprawozdania z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia przystąpiono do wyborów członków do Rady przemysłowej ze stanu drobnych przemysłowców i kupców, do krajowej Rady kolejowej i asesorów handlowych dla Krakowa, Rzeszowa i Nowego Sącza. Wybrano: członkiem Rady przemysłowej p. Joachima Steinberga w Krakowie, do krajowej Rady kolejowej p. Jakóba Judkiewicza w Krakowie, na asesorów handlowych zaproponowano terna: w Krakowie pp. Zygmunta Mendelsburga, Józefa Bobera i Juliusza Nachtlichta; w Rzeszowie pp. M. Oberländera, Roberta Domca i Asche Jude Silbera; w Nowym Sączu ponownie p. Wiktora Oleksego

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie o szkontrum kasy i rachunków Izby za rok 1907, złożone przez członka Izby p. Blumenfelda i udzielono skarbnikowi i kasyerowi absolutoryum.

Budżet na rok 1909 referował również p. Blumenfeld. Według wywodów referenta, projekt budżetu Izby na rok 1909 przedstawia się, jak następuje: Wydatki na rok 1909 wraz z deficytem roku ubiegłego wynoszą kor 109.455·56; dochody kor. 108.770·95; spodziewany deficyt kor 684·61. Deficyt ten, podług wywodów referenta, zostanie uchylony składką 7%, która przyniesie większą, niż poprzednio obliczano, a wstawioną do budżetu kwotę 105.000 K.

Referent kończy przedłożenie budżetowe następującym wnioskiem:

„Izba uchwala na pokrycie powyższego budżetu na rok 1909 przedstawić ministerstwu handlu wniosek na rozpisanie 7% dodatku do powszechnego podatku zarobkowego oraz do podatku zarobkowego, opłacanego wedle rozdziału II ustawy o podatkach osobisto-dochodowych — przez wszystkich uprawnionych do wyboru kontrybuentów, trudniących się handlem, przemysłem lub górnictwem w okręgu Izby".

Wniosek powyższy uchwalono i sprawozdanie budżetowe przyjęto do wiadomości.

Z przyjętego na rok 1909 budżetu należy podnieść, że na subwencye przyznano kwotę 29.320 K. — Datki rozdzielono, jak następuje:

Dotacya jubileuszowa 6000 K, stypendya handlowe na rok 1909 już uchwalone 2420 K, datek do państwowego funduszu jubileuszowego opieki nad dziećmi 500 K, Akademia handlowa w Krakowie 4000 K, Akademia handlowa w Krakowie, fundusz jubileuszowy (1908 II. rata) 3000 K, szkoła niedzielna Kongregacyi kupieckiej w Krakowie 300 K, Szkoła przemysłowa uzupełniająca w Białej 400 K, szkoła handlowa uzupełniająca w Białej 400 K, szkoła T. S. L. uzupełniająca w Białej 200 K, szkoła przemysłowa uzupełniająca w Brzesku 200 K, szkoła przemysłowa uzupełniająca w Chrzanowie 200 K, szkoła przem. uzupełniająca w Dębicy 200 K, szkoła przem. uzupełn. w Gorlicach 300 K, szkoła uzupeł. w Jaśle 200 K, szkoła przem. uzupełn. w Kętach 200 K, szkoła przem. uzupeł. w Leżajsku 200 K, szkoła przem. uzupełniająca w Podgórzu 300 K, szkoła przem. uzupełn. w Rzeszowie 200 K, szkoła przem. uzupeł. w N. Sączu 200 K, szkoła przem. uzupełn. w Tarnobrzegu 200 K, szkoła przem. uzupełn. w Żywcu 200 K, kredyt na szkoły przem. uzupełn. i na naukę zawodową w ciągu roku 1100 K, szkoła zawodowa gospodnia w Krakowie 400 K, cukiernicza w Krakowie 200, stolarska w Kalwaryi 400, ceramiczna w Podgórzu 600, kowalska w Sułkowicach 400, ślusarska w Świątnikach 500, Muzeum przemysłowe w Krakowie 1500, wystawy terminatorskie 300, wystawa przemysłu budowlanego 300, centralny Związek 600, liga pomocy przemysłowej 200, bielsko-bialskie Tow. przemysłowe 400, Izba rękodzielnicza w Krakowie 600, Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie 300, Stow. młodzieży handlowej izraelickiej w Krakowie 300, Przytulisko ks. Siemaszki w Krakowie 300, Przytulisko terminatorów izraelickich w Krakowie 400, Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami 50, Związek turystyczny 300, Tow. tatrzańskie 200 K.

Na rok 1908 uchwaliła kwotę 5000 koron, jako II ratę funduszu, przeznaczonego na zawodowe wykształcenie osób, pracujących w przemyśle, handlu i rękodziełach.

Z porządku wicesekretarz Izby dr Beres złożył wyczerpujące, przyjęte do wiadomości, sprawozdanie komisyi kolejowej o reformie regulaminu ruchu, a wicesekretarz dr Josefert, referował o ustaleniu stopy pracentowej dla szacowania nieruchomości.

Przy omawianiu sprawy telefonów w Krakowie referent dr Beres podniósł, że pogłoski jakoby rząd zamierzał niezaprowadzać w Krakowie telefonów automatycznych, są pozbawione podstawy. Prezydyum Izby uzyskało od ministerstwa handlu solenne zapewnienie, że stanowczo przed końcem 1909 roku, telefony samoczynne (automaty) oddane zostaną w Krakowie do użytku publicznego. Prócz tego w najbliższym czasie przybędzie do Krakowa specyalna komisya ministeryalna, celem zbadania wszystkich braków telefonicznych w naszem mieście i wszelkich w tym względzie zażaleń

Na tem wyczerpano porządek dzienny obrad posiedzenia jawnego. Na posiedzeniu tajnem Izba zamianowała pp. drów Brunona Joseferta i Rudolfa Beresa wicesekretarzami, z poborami równającymi się poborom urzędników państwowych rangi IX. I oficyała p. Józefa Krudowskiego starszym oficyałem, z poborami, równającymi się poborom urzędnika państwowego rangi IX, oraz II-im oficyałem p. Izydora Jachniewicza, z poborami równającymi się poborom urzędnika państwowego rangi X. Nadto przyjęła Izba na stały etat p. Jana Fabiana i zamianowała go III oficyałem, z poborami, równającymi się poborom urzędnika państwowego rangi XI.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 lutego.

HOTEL pod RÓŻĄ: Zofia hr. Skotnicka z Kajewa (W. Ks. Poz.), Augustowie Starzewscy z Zatora, Józefa Chłapowska, Felicya Grużewska i Józefa Brylińska z Zakopanego, dr Uchacz z Makowa, Karolina Władysławowa Kwapiszewska z Lublina, Anna Makomaska; Marya i córka Emilia Urbańskie z Zakopanego, Kazimierz Łukaszewicz z Poznania, Jan Raschke z Krakowa, Jan Kune z Będzina, Stanisław Płodowski z Sosnowca, Fr. Pokorny z Dąbrowicy, Edmund Łukasiewicz z Miechowa, Izydor i Kazimierz Chełmeccy z Lelowic (Król. Pol.), X. Tomasz Brzozowski z Brzeska, Leonard i Jadwiga Kliccy z Granicy, Kazimierz Ostaszowski z Paryża, Władysław Ptaszyński z Łańcuta.

HOTEL SASKI: M. Lubowiecka z Hrubiszowskiego, St. Grabkowski z Król. Pol., A. Pstrokowski z Petersburga, U Kampe z Wiednia, J. Walensa ze Lwowa, E. Karsch z gub. kieleckiej, E. Moess z Baab, M. Wilczyński i Z. Makólski z Warszawy, R. Frey z Wiednia, F. Körber z Chemnitz, F. Trepka z Jeżów, L. Skibniewski z Maćkowic, H. Hegde z Wiednia, hr. St. Drohojowski z Czorsztyna, M. Jungnickel z Rathenów, R. Sperling z Rzeszowa, St. Kontkiewicz z Warszawy, H. Sallen z Zaborza, W. Ahrens i G. Walig z Katowic, K. Ulatowski z Krakowa, A. Buckwitz z Wiednia, H. Plum z Wiednia, A. Blum z Tolczwy, E. Gallina i J. Schönbauer z Wiednia.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Związku galicyjskich Komisyonerów handlu świń w Wiedniu St. Marx

Wiedeń, 23 lutego.

Na wczorajszem targu nierogacizny było ogółem 13075 sztuk, z czego galicyjskich 3913, morawskich 182, węgierskich i innych krajów koronnych 8983. Prócz tego w ciągu jarmarku napłynęło około 900 sztuk. Cena za galicyjskie 114—92, za morawskie 120—100, za węgierskie i inne 124—96. Wszystko za kilo żywej wagi.

Z drukarni Literackiej, w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski